

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 95)

z dnia 28 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 95)

28 września 2017 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Raniewicza (PO)**, zastępca przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 2016 r. poz. 1842 ze zm.) w zakresie stworzenia głuchym studentom warunków do pełnego udziału w zajęciach dydaktycznych poprzez zagwarantowanie im dostępu do tłumacza polskiego języka migowego (BKSP-145-242/17),
- petycję w sprawie zmiany obowiązującego ustawodawstwa w zakresie przyznania uprawnienia do karty parkingowej osobom głuchym z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności i znacznie ograniczonymi możliwościami samodzielnego poruszania się (BKSP-145-249/17),
- petycję w sprawie niestosowania zasady dyskontynuacji do projektów ustaw wniesionych wskutek rozpatrzenia petycji (BKSP-145-262/17),
- projekty dezyderatów w sprawie:
 - wprowadzenia przepisów zakazujących utylizacji żywności zdatnej do spożycia;
 - wprowadzenia obowiązku prowadzenia rejestrów miejsc pochówku zmarłych w wersji elektronicznej;
 - zapewnienia dostępu do usług ułatwiających komunikację osób głuchych w placówkach leczniczych;
 - zmian w ustawie o publicznym transporcie zbiorowym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Oliwa** dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Tomasz Wiśnicki** specjalista w Departamencie Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Po raz drugi witam państwa na posiedzeniu Komisji. Porządek dzienny posiedzenia to:

- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym,
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany obowiązującego ustawodawstwa w zakresie przyznania uprawnienia do karty parkingowej osobom głuchym z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności i znacznie ograniczonymi możliwościami samodzielnego poruszania się,

- rozpatrzenie petycji w sprawie niestosowania zasady dyskontynuacji do projektów ustaw wniesionych wskutek rozpatrzenia petycji,
- przyjęcie projektów dezyderatów. Będziemy przyjmować cztery dezyderaty.

Pierwszą petycję przedstawiała będzie pani poseł Kornelia Wróblewska. Chodzi o petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym. Bardzo proszę.

Poseł Kornelia Wróblewska (N):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotowa petycja dotyczy nowelizacji przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym poprzez dodanie do art. 13 ust. 1 pkt. 9 litery c) o następującej treści: „zajęciach dydaktycznych z dostępem do tłumaczy polskiego języka migowego”.

Chciałabym zaznaczyć, że przedmiotowa petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu oraz spełnia wymogi formalne określone w ustawie o petycjach. Wnioskodawca, pan Stanisław Porowski, który wyraził zgodę na upublicznienie jego nazwiska, uzasadnia przedmiotową petycję koniecznością wyeliminowania wykluczenia społecznego i informacyjnego osób głuchych poprzez zapewnienie im pełnego dostępu do edukacji – w języku dostępnym dla osób głuchych, czyli w polskim języku migowym. Zdaniem wnioskodawcy, by osiągnąć ten cel niezbędne jest nałożenie na uczelnię ustawowego obowiązku zatrudniania tłumacza polskiego języka migowego oraz opłacania go z budżetu uczelni. Chodzi o to, aby osoba głucha czuła się pełnoprawnym członkiem społeczności akademickiej na równych prawach z innymi studentami.

Zdaniem wnioskodawcy są takie sytuacje, w których uczelnie odmawiają osobom głuchym zapewnienia im tłumacza języka migowego z powodu braku środków finansowych zaplanowanych w budżecie danej uczelni. Stoi to w sprzeczności z Konstytucją RP w art. 32 i 69 oraz Konwencją ONZ o prawach osób niepełnosprawnych w art. 9 ust. 2 lit. f) mówiącym o dostępności, jak również w odnoszącym się do edukacji art. 24 ust. 3 lit. b) i c) oraz ust. 4 tego artykułu.

Z praktyki wiadomo, że głównym powodem takiego stanu rzeczy jest brak środków finansowych na pokrycie dodatkowych kosztów związanych z zatrudnieniem tłumaczy pjm. Pan Porowski sugeruje, że rozwiązaniem sytuacji byłoby poniekąd ustawowe zobowiązanie uczelni, by korzystając z budżetu własnego wspartego środkami z PFRON, gwarantowała tłumaczenia zajęć dydaktycznych na polski język migowy.

Muszę się zgodzić z opinią BAS, że proponowana zmiana w kształcie przedstawionym w petycji, nadal nie będzie gwarantowała studentom pełnego dostępu do tłumaczy w każdej sytuacji. Sformułowanie „stwarzanie warunków do pełnego udziału” nie obliguje bowiem do zapewnienia dostępu do świadczenia konkretnej usługi. Idea zawarta w petycji z punktu widzenia prawa do nauki osób niesłyszących, uwzględniając przy tym prawo międzynarodowe wspomniane w postaci Konwencji ONZ, polską konstytucję oraz ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym, jest istotna i zasadna. Artykuły 13 i 94 wspomnianej ustawy nakazują stwarzanie osobom niepełnosprawnym warunków do pełnego udziału w procesie kształcenia i badaniach naukowych. Uczelnie otrzymują dotacje na stwarzanie studentom i doktorantom będącym osobami niepełnosprawnymi warunków do pełnego udziału w procesie kształcenia. Problem w polskim prawodawstwie pojawia się niestety w ustawie o języku migowym i innych środkach komunikowania się z 2011 r. W wykazie podmiotów zobowiązanych niniejszą ustawą brak jest oświaty i szkolnictwa wyższego. Ponadto ustawa skupia się na możliwościach korzystania osoby uprawnionej, tj. osoby głuchej, w kontaktach z podmiotami zobowiązanymi z pomocy osoby przybranej. Innymi słowy ustawa nie kładzie nacisku na obowiązek korzystania z usług tłumaczy języka migowego, szerząc tym samym stereotypy stygmatyzujące osoby głuche, a mianowicie, że najlepszym pośrednikiem w kontakcie ze światem słyszących będzie ktoś z rodziny, najlepiej zapewniony i opłacony przez osobę zainteresowaną. Taka praktyka przenosi się na urzędy i szkoły.

Na spotkaniach Parlamentarnej Zespołu ds. Osób Głuchych, którego mam przyjemność być przewodniczącą, pracujemy aktualnie nad nowelizacją ustawy o języku migowym. Środowisko głuchych wie doskonale, że wiele absurdów komunikacyjnych,

na które co chwilę napotykają w życiu codziennym, wynika z braku przepisów normujących certyfikację tłumaczy języka migowego, nad czym Polska Rada Języka Migowego pracuje już drugą kadencję. Brak tych przepisów bardzo utrudnia zarówno zmiany legislacyjne obecnie obowiązujących ustaw, jak również pojawiającą się coraz częściej ze strony różnych podmiotów chęć dostosowania się do potrzeb komunikacyjnych osób głuchych.

Jeśli bowiem nie ma ustalonej certyfikacji, a wraz z nią podmiotów, które mogłyby ją przeprowadzać, szkoleć tłumaczy języka migowego i innych form komunikowania się osób wykluczonych, m.in. systemu językowo-migowego oraz SKOGN, czyli sposobu komunikacji osób głuchoniewidomych, to w środowisku narastają napięcia i podważanie rozwiązań wysuwanych przez różne podmioty, które próbują dokonać zmiany i wprowadzić jakieś udostępnienia dla osób wykluczonych. Daje to przyzwolenie chociażby administracji państwowej na, nieładnie mówiąc, umywanie rąk od tego problemu.

Biorąc pod uwagę to, jak również fakt, że w ustawie jest ogólny zapis dotyczący niepełnosprawności szeroko rozumianej, czyli tego, że uczelnie muszą udostępnić studentom niepełnosprawnym możliwość uczestniczenia w zajęciach dydaktycznych oraz badaniach naukowych, podjęcie przedmiotowej petycji uważam za niezasadne. W pierwszej kolejności powinniśmy uporać się z ustawą o języku migowym, nad czym pracujemy. Na poprzednim posiedzeniu Komisji rozmawialiśmy dużo na ten temat. Uważam, że jeśli chodzi o dostęp do nauki, jeżeli jest szeroko rozumiany zapis dotyczący osób niepełnosprawnych, wprowadzenie teraz zapisu dotyczącego wyłącznie jednej niepełnosprawności, spowoduje uzasadnioną lawinę roszczeń od innych środowisk. Za chwilę osoby niewidzące, głuchoniewidome, osoby na wózkach czy z innymi niepełnosprawnościami będą żądały konkretnych zapisów w ustawie, dotyczących ich niepełnosprawności. Wydaje mi się, że takie rzeczy powinna regulować ustawa przypisana konkretnym osobom, konkretnym niepełnosprawnościom, w tym ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Może ze strony ministerstwa?

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Oliwa:

Gorąco popieram to, co powiedziała pani poseł. Reprezentuję Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jestem dyrektorem Departamentu Budżetu i Finansów. Mogę tylko powiedzieć tyle: przeznaczamy ponad 42 mln złotych na specjalnie dedykowaną dotację na stwarzanie warunków do kształcenia i prowadzenia badań naukowych przez osoby niepełnosprawne na uczelniach publicznych i niepublicznych. Środki są dzielone za pomocą algorytmu. Największą wagę mają w nim osoby o niepełnosprawności związanej z zaburzeniami słuchu i mowy. Są one najwyżej „zważone” owym algorytmem. Z tej dotacji można jak najbardziej finansować zarówno tłumaczy języka migowego, jak i szkolenia dla tego rodzaju tłumaczy. Natomiast rzeczywiście, możemy to powiedzieć otwartym tekstem: na pewno Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w tym obszarze ma pewnego rodzaju deficyty w kontekście wiedzy o języku migowym. Zmiany ustawy o języku migowym i cały ten obszar wydają się być bardziej kluczowe niż zmiany w zakresie przepisów, które znajdują się w gestii Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Podzielaam opinię pani poseł, że sama zmiana w ustawie praktycznie rzecz biorąc nie zmieni rzeczywistości. W tej chwili brzmienie art. 13 ust.1 pkt. 9 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym stanowi, że „do podstawowych zadań uczelni stanowi stwarzanie osobom niepełnosprawnym warunków do pełnego udziału w:

- a) procesie kształcenia,
- b) badaniach naukowych”.

Zatem w tym obszarze mieści się również element, którego dotyczy petycja. Gdybyśmy dodali punkt „c” o treści: „zajęciach dydaktycznych z dostępem do tłumaczy polskiego języka migowego”, to wydaje się, że od strony formalnej byłoby to czymś w rodzaju „nadregulacji”, która nie zmieni w żaden sposób rzeczywistości. Dlatego jako

ministerstwo nie jesteśmy przeciwni, ale ta zmiana wydaje się bezprzedmiotowa. To tyle, jeśli chodzi o wypowiedź Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgadzam się oczywiście całkowicie z panią poseł i panem ministrem. Natomiast chciałbym powiedzieć, że w swoim czasie w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży współpracowaliśmy w tych sprawach z ówczesną Akademią Podlaską, która postawiła sobie za cel udostępnienie uczelni osobom niepełnosprawnym. To dużo szerszy problem. Nowelizowaliśmy wtedy ustawę o PFRON, jaka umożliwia przeznaczenie środków dla tych, którzy kształcą się na uczelniach wyższych.

Zabrałem głos tylko dlatego, że jest to kolejna ustawa, która dotyczy osób niesłyszących. Zgadzam się z konkluzją pani poseł, że jest bardzo wielu niepełnosprawnych i powinniśmy wspierać wszelkie programy, jakie pomagają zarówno w komunikacji ze światem niesłyszących, jak i integracji na wyższych uczelniach, instytucjach kultury i wszelkich innych. Stąd chyba zajmowanie się poszczególnymi przypadkami może prowadzić do tego, o czym mówiła pani poseł. Są zresztą zespoły, np. Parlamentarna Grupa ds. Autyzmu, w której miałem okazję pracować w poprzednich kadencjach. Zajmowała się ona wyłącznie sprawami autyzmu, co powodowało pewną rywalizację różnych grup osób niepełnosprawnych, które uważały, że nie można uprzywilejowywać określonych grup. Myślę, że powinniśmy wspierać wszelkie programy, które pomagają w tym zakresie. Natomiast co do zmian ustaw, które dotyczą poszczególnych grup, to podchodzić do tego trzeba bardzo ostrożnie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że na podstawie przedstawionych argumentów, jest wniosek o nieuwzględnianie żądania będącego przedmiotem petycji? Nie ma głosów sprzeciwu? Przyjmujemy zatem wniosek o nieuwzględnianie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przechodzimy do drugiej petycji w sprawie zmiany obowiązującego ustawodawstwa w zakresie przyznania uprawnienia do karty parkingowej osobom głuchym z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności i znacznie ograniczonymi możliwościami samodzielnego poruszania się. Przedstawia pan poseł Jerzy Paul. Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Paul (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Państwo parlamentarzyści, szanowni państwo, przedstawię petycję, którą złożył pan Mariusz Nowak z Zawiercia. Podkreślam, że zezwolił na podanie swoich danych personalnych.

Przedmiotem petycji jest zmiana ustawy – Prawo o ruchu drogowym z dnia 23 października 2013 r. oraz niektórych innych ustaw. Według osoby składającej zawiera ona jeden ważny postulat. Chodzi o zmianę albo dodanie jednego punktu, który zezwoli osobom głuchym na zajmowanie miejsc do parkowania przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych. Może przeczytam uzasadnienie tego, o co prosi pan Mariusz Nowak: „Obowiązująca ustawa dotycząca wykazu podmiotów uprawnionych do otrzymania karty parkingowej stoi w sprzeczności z Konstytucją RP w art. 32, tj. zasadą równości i niedyskryminacji, tak więc jest ona sprzeczna z ideą równości oraz dopuszcza się dyskryminacji osób głuchych. W tymże wykazie zauważa się brak osób głuchych legitymujących się orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności o symbolu 03-L: zaburzenia głosu, mowy i choroby słuchu jako podmiotów uprawnionych do otrzymania karty parkingowej. Głusi muszą być równo traktowani i nie wolno ich dyskryminować”. To jest cytat osoby składającej petycję. Może teraz podam jeszcze, kto może zajmować miejsca parkingowe dla niepełnosprawnych i komu te zezwolenia są wydawane. Taką kartę parkingową może otrzymać: „osoba ze znacznym stopniem niepełnosprawności i znacznie ograniczonymi możliwościami samodzielnego poruszania się”. Chodzi więc np. o osoby na wózkach inwalidzkich, osoby, które chodzą za pomocą kul; osoby, które ogólnie mają problemy z poruszaniem się. To jest jedna grupa osób. Drugą grupą są osoby „z umiar-

kowanym stopniem niepełnosprawności, znacznie ograniczonymi możliwościami samodzielnego poruszania się o kodach 04-O: choroby narządu wzroku lub 05-R: upośledzenie narządu ruchu lub 10-N: choroba neurologiczna”. Chodzi o osoby, które mają problem z samodzielnym poruszaniem się, czyli np. osoby niewidome. One mogą z tych miejsc korzystać.

W czym jest więc problem, proszę państwa? Ja go nie widzę, natomiast osoba składająca petycję uważa, że osoby głuche też powinny z tych miejsc korzystać. Tak naprawdę jednak do tej pory, i takie jest chyba przesłanie tej ustawy, korzystały z niej osoby, które nie mogą się poruszać albo mają z poruszaniem się problem. Nie może być tak, że 20-latek lub 25-latek, który gra w piłkę – bo osoby głuche grają w piłkę, sam kiedyś grałem i w naszej drużynie podstawowym zawodnikiem był głuchy chłopak – gra cały mecz, jedzie do domu i parkuje na miejscu dla osób niepełnosprawnych. Jest to niedorzeczność. Gdybyśmy rozmawiali o tym, by na takich miejscach mogły zatrzymywać się samochody przewożące osoby w wieku 80-85 lat, niebędące ogólnie niepełnosprawnymi, ale mogące mieć problemy z poruszaniem się z powodu wieku, to o tym moglibyśmy dyskutować.

Natomiast jeżeli są to osoby zdrowe, niemające żadnego problemu z poruszaniem się, to uważam, że nie jest to petycja, którą należy w pozytywny sposób załatwić. Proszę o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są inne głosy ze strony państwa parlamentarzystów? Również przychyliam się do tego wniosku. W trakcie reformy kart parkingowych, którą mieliśmy okazję przechodzić parę lat temu, temat ten także był poruszany. Zdecydowano wtedy, bo blisko 100% parlamentarzystów było za, że chodzi tu o udostępnianie łatwiejszego dostępu do różnego typu miejsc dla osób, które mają problemy z poruszaniem się lub dla opiekunów przewożących tychże. To jest główny cel powstawania owych miejsc parkingowych. W związku z tym Komisja przyjmuje wniosek o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przechodzimy do punktu trzeciego, którym jest rozpatrzenie petycji w sprawie nie stosowania zasady dyskontynuacji do projektów ustaw wniesionych wskutek rozpatrzenia petycji. Będę miał przyjemność przedstawiać tę petycję.

Proszę państwa, niedawno mieliśmy złożoną dość podobną petycję. Jak państwo zapewne wiedzą, w parlamencie obowiązuje zasada, że projekty ustaw nie przechodzą na kolejną kadencję. Chyba, że zostały złożone przez grupę obywateli z ponad 100 tys. podpisami. Petycje również mogą być podjęte w kolejnych kadencjach Sejmu, można je rozpatrywać. Problem jest jednak z ustawami, które zostały niejako w toku kadencji, bo Sejm przerwał ich procedowanie. Występowaliśmy już do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Komisja postanowiła, że zwróci się o wprowadzenie takich zmian w regulaminie Sejmu, aby Komisja do Spraw Petycji w nowej kadencji była zobowiązana do dokonania przeglądu projektów ustaw wniesionych przez Komisję do Spraw Petycji poprzedniej kadencji, które nie zostały uchwalone przez Sejm. Chodzi o petycje odnośnie do których Komisja do Spraw Petycji podjęła decyzję o wniesieniu projektów ustaw, ale nie zdążyła ich przygotować i podjąć ewentualnych decyzji o wniesieniu projektów ustaw. Zostało to skierowane do Komisji Regulaminowej. W związku z tym, że niedawno nad tym pracowaliśmy, podjęliśmy kroki w tym kierunku i wszystko się toczy. Uważam, że przepracowywanie tej samej kwestii byłoby bezsensowne. Składam zatem wniosek o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem tej petycji.

Nie słyszę sprzeciwu, rozumiem więc, że Komisja... A jednak. Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Ja tylko kilka zdań. Mianowicie ustawa, którą składamy, nie jest tym, co zostało wniesione przez autora petycji. Jest normalną ustawą wniesioną przez Komisję. Stąd gdyby takie zmiany miały nastąpić, to musiałyby dotyczyć wszystkich ustaw. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby Komisja kolejnej kadencji ponownie wprowadziła taką ustawę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Nie ma głosów przeciwnych, czyli przyjmujemy, że Komisja uznała bezzasadność petycji. Przechodzimy do punktu czwartego. Mamy do rozpatrzenia projekty dezyderatów.

Projekt pierwszy to wprowadzenie przepisów zakazujących utylizacji żywności zdatnej do spożycia. Wszyscy państwo otrzymali pełną treść projektów dezyderatów. W związku z tym pytanie: odczytywać całą treść? Nie? Nie widzę takiej potrzeby.

Czy są uwagi do projektu dotyczącego wprowadzenia przepisów zakazujących utylizacji żywności zdatnej do spożycia? Nie słyszę. Rozumiem więc, że Komisja przyjmuje projekt bez uwag.

Przechodzimy do drugiego projektu, dotyczącego wprowadzenia obowiązku prowadzenia rejestrów miejsc pochówku zmarłych w wersji elektronicznej. Czy są uwagi do projektu dezyderatu? Nie słyszę, rozumiem więc, że Komisja przyjmuje projekt dezyderatu bez uwag.

Przechodzimy do trzeciego projektu, dotyczącego zapewnienia dostępu do usług ułatwiających komunikację osób głuchych w placówkach leczniczych. Czy są uwagi do projektu dezyderatu? Są uwagi. Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Kornelia Wróblewska (N):

Panie przewodniczący, mam jedną uwagę, mianowicie na końcu dezyderatu zawarte są cztery punkty. Punkt czwarty brzmi: „kiedy zostanie powołana Rada Języka Migowego, która powinna współuczestniczyć przy wypracowaniu standardów w tym zakresie”. Proszę o wykreślenie tego punktu, ponieważ Rada Języka Migowego już powstała. Została już powołana.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Przyjmujemy tę uwagę. Punkt ten został wykreślony z projektu. Czy Komisja nie ma więcej uwag? Rozumiem, że przyjmujemy projekt z naniesioną poprawką. Dziękuję.

Przechodzimy do dezyderatu czwartego, dotyczącego zmian w ustawie o publicznym transporcie zbiorowym. Widzę, że zgłasza się pan poseł. Bardzo proszę o uwagi do dezyderatu.

Posel Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, referowałem tę petycję i jest to troszeczkę skomplikowana sprawa. Omówię może punkty. W punkcie pierwszym wszystko jest okej, czyli zgodnie z autorem petycji oraz obowiązującym prawem. W punkcie drugim już jest nieścisłość. Jest tak: „ustanowienie zasady, zgodnie z którą operatorowi obowiązkowo przyznaje się prawo wyłączne albo rekompensatę”. Trzeba wykreślić „albo” i wpisać „w zamian za rekompensatę finansową z tytułu świadczonych usług zawartą w obecnej ustawie o publicznym transporcie zbiorowym w art. 52”. Dlaczego? Pan w petycji chce właśnie tej zmiany; żeby zastosować w art. 20 zmianę. W tej chwili art. 20 brzmi tak „operatorowi nie przyznaje się prawa wyłącznego, o którym mowa w rozporządzeniu nr 1370/2007”. Czyli mimo że prawo unijne zezwala na zastosowanie prawa wyłącznego, w naszej ustawie się na to nie pozwala. Pan wnoszący petycję chce, żeby wykreślić ten zapis i dopuścić.

Jeżeli chodzi o drugi punkt, przeczytałem art. 52, który dokładnie mówi tak: „operatorowi przysługuje rekompensata, jeżeli wykaze, że podstawą poniesionej straty z tytułu realizacji usług w zakresie transportu zbiorowego są utracone przychody”. Pan ten proponuje w petycji, żeby zastosować prawo wyłączne, a wykreślić rekompensatę, na którą nie godzą się samorzady, bo nie mają środków na dopłaty. Chodzi zatem o to, aby wykreślić słowo „albo”; tylko w zamian za zastosowanie art. 52, które rekompensuje w razie utraconych dochodów. W następnym punkcie wszystko jest w porządku.

Przechodzimy do punktu piątego i szóstego. Są tu dokładne pytania postawione przez autora petycji. Chodzi o „nałożenie na przewoźników i operatorów obowiązku takiego ułożenia tras, aby przebiegały one w odległości nie większej niż 2 km” i drugie, czyli „stworzenie siatki połączeń”. Jest to uzależnione od czegoś innego. Jest tu więc potrzebne kolejne pytanie do ministerstwa albo sformułowanie zagadnień. Zgadza się z tym, co ten pan proponuje. Chodzi o siatkę połączeń, tj. wykluczenie białych plam istniejących w Polsce, czyli miejscowości, w których nie ma połączenia z publicznym

transportem zbiorowym. Trzeba zastosować plany transportowe, czyli zmienić artykuł 9 tejże ustawy, który mówi „plany zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego są zobowiązane”. Do tworzenia planów, na bazie której powstanie siatka, o którą chodzi autorowi petycji, zobowiązane są tylko miejscowości powyżej 50 tys. mieszkańców, powiaty powyżej 80 tys. i związki powiatów powyżej 120 tys., czyli, jeżeli gmina nie jest zobligowana do utworzenia planu, to pytanie o siatkę jest nierealne. Można więc dodać, czy ministerstwo planuje zmianę art. 9 polegającą na zobowiązaniu w ustawie, że wszystkie gminy będą musiały stworzyć plany. Wiem, że trwają prace i coś takiego będzie, ale chodzi mi o to, żebyśmy rzeczywiście dołączyli fachowe pismo do wspomnianych pytań. Czyli niemożliwe jest utworzenie siatki, jeżeli nie zmieni się artykuł 9.

Ostatni zapis, czyli punkt siódmy, dotyczący „zabezpieczenia, a w przypadku zakłóceń usług środków transportowych, ryzyka powstania zakłóceń, organizator publicznego transportu drogowego, a jest nim właściwa jednostka samorządu terytorialnego albo minister właściwy do spraw transportu, mógł zamawiać usługi transportowe bezpośrednio”. Już mówiłem podczas referatu, że w tej chwili jest to dopuszczone w ustawie. Możemy więc tylko powiedzieć, czy ministerstwo nie zamierza wykreślić. Przeczytam art. 22, który o tym mówi: „Organizator może bezpośrednio zawrzeć umowę o świadczenie usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego, w przypadku gdy: wystąpi zakłócenie w świadczeniu usług w zakresie publicznego transportu zbiorowego lub bezpośrednio ryzyko powstania takiej sytuacji zarówno z przyczyn zależnych, jak i niezależnych od operatora”. Ten przepis już więc jest. Jeżeli damy takie pytanie, to chodziłoby albo o wykreślenie tego punktu albo po prostu napisanie go troszeczkę inaczej; czy ministerstwo w nowelizacji ustawy zamierza wykreślić ten punkt.

Myślę, że jeśli istnieje i musi istnieć – bo i prawo unijne pozwala. Jeżeli organizator transportu ma jakieś zakłócenia, to zamawia z wolnej ręki. To jest nieznaną przez pana składającego petycję. To są bardzo istotne kwestie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Dobrze, w związku z tym, że uwag jest sporo, to trudno byłoby wypracować tekst, który moglibyśmy przyjąć. Składam więc wniosek o zmianę porządku obrad i zdjęcie tego punktu z porządku obrad. Dopracujemy tekst tego dezyderatu i na najbliższym posiedzeniu Komisji przedstawimy nowy. Czy zgadzają się państwo? Nie słyszę głosów przeciwnych. W tym momencie wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji.